

Agnieszka Teterycz-Puzio, *Konrad I Mazowiecki. Książka wielki lacki (1187/89 – 31 sierpnia 1247)*, Kraków 2019, Avalon, ss. 267

Recenzowana książka ukazała się nieco ponad dekadę po publikacji biografii Konrada Mazowieckiego pióra Henryka Samsonowicza, również w Wydawnictwie Avalon (H. Samsonowicz, *Konrad Mazowiecki [1187/88 – 31 VIII 1247]*, Kraków 2008). Agnieszka Teterycz-Puzio określiła pracę swego poprzednika jako „związkę” i dodała, że skupia się on „na przedstawieniu działalności księcia głównie na tle epoki, prezentując zachodzące wtedy w Europie zmiany i zastanawiając się, w jaki sposób wpływały one na działalność piastowskiego księcia” (s. 13). Zamiarem Autorki było natomiast „ukazanie kolei życia Konrada Mazowieckiego możliwie wszechstronnie”, jako polityka, wodza, administratora, męża i ojca. W kwestionariuszu badawczym książki uwzględniono także próbę „weryfikacji czarnej legendy tego księcia” (s. 11, 15).

Rzecz składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów, wykazu skrótów, bibliografii, indeksu osób. Porządek rozdziałów jest chronologiczno-rzeczowy. Rozdział pierwszy dotyczy dzieciństwa i młodości Konrada (s. 17–35), w drugim przedstawiono jego działalność na Mazowszu i Kujawach do śmierci jego brata Leszka Białego w 1227 r. (s. 36–105), rozdział trzeci jest o staraniach Konrada, aby opanować Kraków oraz o jego poczynaniach na Mazowszu w latach 1227–1243 (s. 106–193), w rozdziale czwartym ukazano zabiegi księcia w latach 1243–1247 na rzecz odzyskania panowania w Małopolsce (s. 194–210), wreszcie rozdział piąty zawiera próbę oceny żywota bohatera książki (211–233).

Rzuca się w oczy dysproporcja w objętości poszczególnych rozdziałów (rozdziały pierwszy, czwarty i piąty liczą po około 20 stron, rozdziały zaś drugi i trzeci – odpowiednio 70 i 88 stron). Jednocześnie objętość partii poświęconych życiu Konrada do 1227 r. oraz tych dotyczących okresu 1227–1247 jest zbliżona. Widać, że zwornikiem planu książki stała się data śmierci Leszka Białego, uznana najwidoczniej przez Autorkę za najważniejszą cezurę w życiu księcia Konrada Mazowieckiego.

O losach Konrada do osiągnięcia pełnoletniości źródła milczą. Data jego narodzin została w książce postawiona niejasno: „między 1187 r. lub 1189 r.” (s. 20). Teterycz-Puzio słusznie dystansuje się od spekulacji o dwóch żonach Kazimierza Sprawiedliwego noszących imię Helena. W każdym razie trudno byłoby uznać jako argument za śmiercią pierwszej żony Kazimierza to, że w okresie 1168/1171–1184/1185 nie urodziło się żadne jego dziecko. Do 1182/1183 r. żył jego syn Bolesław, urodzony między 1168 a 1171 r. Po nagłej śmierci Bolesława wskutek wypadku pojawili się na świecie, właściwie natychmiast, Leszek (Biały) (1184/1185), a zaraz po nim Konrad. Autorka pisze, że obaj ci synowie byli „wyczekani”; trafniejsze byłoby słowo: „oczekiwani”. Kwestii imion małych książąt zostało poświęcone zaledwie jedno zdanie (s. 20).

Do przyjęcia jest domysł Autorki, że Leszek i Konrad wychowywali się razem pod opieką matki i że okres dzieciństwa „mógł ukształtować ich relacje” (s. 20). Odnośnie do pozycia rodziców bohatera książki czytamy, że nie układało się

ono pomyślnie, ponieważ książę Kazimierz „miał kochankę”. Niemniej jednak jego śmierć wskutek otrucia pogrążyła wdowę w rozpacz (s. 21). Te wszystkie wiadomości zaczerpnęła Autorka z Roczników Jana Długosza. Czy i na ile są one wiarygodne? To nie zostało rozważone.

Teterycz-Puzio zestawiała informacje z kroniki Mistrza Wincentego dotyczące regencji księżnej Heleny we współpracy z dostojnikami krakowskimi. Jaki był zakres regencji, czy obejmowała także Mazowsze (tak czytamy w książce — s. 28) — nie wiadomo. Autorka zwraca uwagę na pieczęć datowaną na drugą połowę lat dziewięćdziesiątych XII w. (?) z przedstawieniem dwóch jeźdźców i pisze, że może ona „odnosić się do rządów niedzielnych obu braci w latach około 1194–1200” (s. 30). Jednak w innym miejscu stwierdza (i jest to zgodne z informacjami podanymi przez Wincentego), że w 1195 r. „przekazano [w Krakowie] władzę Leszkowi Białemu” (s. 27).

Autorka datuje objęcie władzy przez Konrada na Mazowszu na około 1199/1200 r., jeżeli chodzi o datę przejścia Kujaw — jej stanowisko nie jest jasne (por. s. 32). W każdym razie nie wiadomo, dlaczego w związku z powyższym kładzie opuszczenie dworu matki przez Konrada na lata 1199–1206 (s. 35). W książce znajdujemy pogląd, że Konrad przybył na Mazowsze z nastawieniem niechętnym wobec możnych panów; ta postawa miała ukształtować się w nim w związku ze sporami jego matki z panami krakowskimi (s. 28, 33, 35). Jednak treść książki wskazuje, że stosunek naszego księcia do możnych był pragmatycznie zróżnicowany.

W książce wielokrotnie podkreśla się, że Konrad był „z natury porywczy” (s. 20 i in.). Już opis przez Wincentego (ks. IV, rozdz. 26) okoliczności objęcia władzy w Krakowie przez Władysława Laskonogiego ma, zdaniem Teterycz-Puzio, wskazywać z jednej strony na „pewną dojrzałość polityczną” Konrada, z drugiej zaś — na jego „wybuchowy charakter” (s. 32–33; także s. 69). Mianowicie miał on przyjąć decyzję Leszka o odstąpieniu Krakowa Władysławowi z wielką niechęcią, a nawet buntować się przeciw niej. Tymczasem Wincenty pisze wyraźnie, że Konrad był za kandydaturą Władysława i że do tego pomysłu przychylił się Leszek. Można by na tej podstawie wnioskować, że w 1202 r. Konrad jeszcze nie panował na Kujawach i liczył na to, że przychylność Władysława pozwoli mu szybko tam się zainstalować.

W tytule rozdziału drugiego zostało postawione pytanie, czy polityka Konrada była (do roku 1227) prowadzona we współpracy z Leszkiem Białym. Chodzi przede wszystkim o dwa aspekty tej polityki: odnośnie do Rusi oraz Prus. Co się tyczy konfliktu zbrojnego z księciem Romanem włodziemsko-hallickim, to, zdaniem Autorki, Konrad nie tylko wziął udział w kampanii Leszka przeciw Romanowi, lecz także uczestniczył w bitwie pod Zawichostem. To jest prawie pewne, ponieważ mówią o tym źródła proveniencji krakowskiej oraz halicko-wołyńskiej, a więc pochodzące z obszaru związanego z teatrem działań wojennych, natomiast źródła innej proveniencji (Kronika wielkopolska, Latopis ławrientiewski) — wymieniają tylko Leszka. Konrad wziął też udział w wyprawie Leszka na Włodzimierz w 1207 r. na prośbę Aleksandra, księcia „bełzkiego”

(s. 46; w innych miejscach poprawnie: bełskiego), odnośnie do którego należało wspomnieć, że jego babką była Agnieszka, córka Bolesława Krzywoustego.

Z kolei mamy sprawę małżeństwa Konrada z Agafią, córką księcia nowogrodzko-siewierskiego Światosława, który ze schedy po Romanie zajął Włodzimierz, i Jarosławy, córki (w książce błędnie: wnuczki) Ruryka kijowskiego, teścia Romana halickiego. Dokładna data ślubu nie jest znana (zob. s. 47), w każdym razie przypadał on na okres, kiedy swoje ruskie małżeństwa zawierał Leszek (por. s. 46). Zatem rysuje się tu jakaś większa kombinacja polityczno-matrymonialna obu książąt, obejmująca Ruś od północy do południa.

Zdaniem Teterycz-Puzio wpływ Agafii na męża stopniowo rósł „wraz z pojawieniem się kolejnych synów” (s. 49). Tak czy inaczej zwraca uwagę długie, około czterdziestoletnie małżeństwo Konrada z tą Rusinką. Może wyróżniały ją przymioty, które Konrad widział (i podziwiał) u swojej matki? Księżna Helena już nie żyła, kiedy Konrad żenił się z Agafią.

Problematyka ruska została w rzeczonym rozdziale umieszczona w dwóch podrozdziałach przedzielonych trzecim o zupełnie innej tematyce. Takie rozdrobnienie treści jest charakterystyczne dla całej książki. Jest ono następstwem uznania porządku chronologicznego w wykładzie za priorytetowy.

W każdym razie wspomniana wyżej kombinacja matrymonialna nie dała oczekiwanych rezultatów. Do rywalizacji o Halicz przystąpił książę nowogrodzki Mściśław Udały w porozumieniu z Danielem Romanowiczem, a po drugiej stronie był Leszek w sojuszu z Węgrami. Ofiarą tej rywalizacji padło Mazowsze, atakowane przez Litwinów inspirowanych przez Rusinów. Teterycz-Puzio przychyliła się do poglądu, że w 1221 r. Konrad zrewidował swoją politykę wobec Rusi. O ile Leszek do końca życia nie zrezygnował z podporządkowania Rusi Halickiej, o tyle Konrad poszedł na współpracę z Danielem Romanowiczem (s. 55, 60).

Jeżeli chodzi o Prusy, to Autorka przedstawia Konrada jako konsekwentnego zwolennika militarnego podporządkowania tego kraju; tym miał różnić się od Leszka. Także wojewoda mazowiecki Krystyn miał opowiadać się raczej za obroną Mazowsza niż ekspansją do Prus, a także za wspieraniem misji biskupa Prus Chrystiana. Różnica w podejściu do północnego sąsiada Mazowsza miała być istotną przyczyną konfliktu między Konradem i wojewodą Krystynem, zakończonego śmiercią tego ostatniego w 1217 r. z rozkazu księcia (jednak w innym miejscu Autorka pisze, że nic nie wiadomo o przyczynach tego konfliktu — s. 70). Wydaje się, że Teterycz-Puzio uległa mimowolnie „czarnej legendzie” Konrada. Wiadomo przecież, że hojnymi nadaniami (1218, 1222, 1223) wspierał on Chrystiana, a jeżeli chodzi o wyprawę książąt piastowskich przeciw Prusom w 1222 r. (względnie w 1223), to w jej organizacji bardziej wyróżnił się Leszek niż Konrad.

W kwestii sprowadzenia Krzyżaków Autorka jest zdania, że pomysł wyszedł od biskupa płockiego Guntera i Henryka Brodatego. Jednak Kronika wielkopolska (rozdz. 66), na którą m.in. się powołuje, podaje, że Gunter doradzał księciu Konradowi co do formy uposażenia Krzyżaków; natomiast nie ma w niej mowy o tym, że był on inspiratorem ich sprowadzenia. Również wspomniany w tej kronice Henryk Brodaty miał zwrócić się do Konrada w sprawie donacji dla Krzyżaków.

W omawianym rozdziale Teterycz-Puzio poświęciła sporo uwagi otoczeniu urzędniczemu księcia Konrada. Zwraca uwagę jej domysł, że jeżeli chodzi o dyplomy dokumentujące spotkania międzydzielnicowe książąt, to moiżni z Mazowsza pojawiali się na listach świadków „rządziej niż małopolscy [– –], co może wskazywać na politykę młodego księcia, prowadzoną w kierunku osłabienia możnowładztwa” (s. 50). Możliwa jest także inna interpretacja: Konrad pragnął nawiązać dobre, trwałe relacje z możnymi z Małopolski, które mogły być kapitałem na przyszłość (tak też się stało po roku 1227 — zob. rozdział trzeci). To byłoby świadectwem jego perspektywicznego myślenia, a więc postawy radykalnie odmiennej od porywczosci, przypisywanej mu uparcie przez Autorkę. Jednocześnie dostojnicy z dzielnicy Konrada pojawiali się licznie w spisach świadków na dokumentach, które dotyczyły wewnętrznych spraw jego władztwa (zob. s. 78).

Teterycz-Puzio wykorzystala solidnie listy świadków na dokumentach, żeby przedstawić otoczenie społeczne Konrada (urzednicy, rycerze) na czele z kasztelanem kruszwickim Wilkiem oraz wspomnianym wyżej wojewodą mazowieckim Krystynem. O Krystynie i Wilku raz czytamy, że wcześniej byli urzednikami Mieszka Starego (s. 56), innym razem zaś, że byli związani z Kazimierzem Sprawiedliwym (s. 53, 68; por. s. 58).

Rozdział drugi kończy się wywodem na temat zamordowania Leszka w Gąsawie w 1227 r. Autorka zestawia poglądy obecne w literaturze przedmiotu, nie opowiadając się wyraźnie za którymś z nich.

Jeżeli chodzi o rozdział trzeci, to małopolski aspekt aktywności Konrada w latach 1227–1243 został przedstawiony kompetentnie. Teterycz-Puzio wykorzystala wyniki swoich badań z ostatnich kilkunastu lat. Widać, że Konrad dysponował przemyślanym planem działania i konsekwentnie realizował go przez dwie dekady. Inna sprawa, że miał ciężką rękę jako panujący. Interesująco wypadła analiza list świadków jako źródła do charakterystyki społecznego (przede wszystkim możnowładczego) zaplecza władzy Konrada w Małopolsce (zwłaszcza w Sandomierszczyźnie). Ostateczne niepowodzenie Konrada w opanowaniu Małopolski tłumaczy Autorka niedocenianiem przezeń siły możnowładców krakowskich oraz odrzuceniem przez większość Małopolan autorytarnego sposobu sprawowania władzy (s. 190, 193).

Jeżeli chodzi o sprawy krzyżackie, Autorka dała przegląd wydarzeń od przybycia Krzyżaków w 1228 r. do wojny koalicji krzyżacko-piastowskiej przeciwko Świętopęłkowi, księciu Pomorza Gdańskiego. Być może dałoby się przedstawić ten materiał krócej.

W osobnym podrozdziale mamy interesującą analizę otoczenia społecznego Konrada na Mazowszu w latach trzydziestych XIII w. na podstawie list świadków, następnie przedstawienie dyskusji dotyczącej lokacji Płocka w 1237 r., wreszcie fragment o księżnej Agafii. Zdaniem Teterycz-Puzio „Agafia mogła być kobietą przedsiębiorczą, być może porywczą [– –] mogła mieć podobny temperament, jak jej mąż i być może podobne podejście do sposobu rządzenia” (s. 176). Jednak trudno sobie wyobrazić dwie porywcze osoby jako „zgodną parę”

(por. s. 180) i to przez 40 lat. Autorka powinna była z większą rezerwą podchodzić do rewelacji Jana Długosza na temat księcia Konrada i jego małżonki.

Teterycz-Puzio wyłączyła sztucznie „sprawę kanonika Jana Czaplí” z podrozdziału o działalności Konrada na Mazowszu i włączyła ją do podrozdziału dotyczącego Małopolski. I znowu dało o sobie znać dogmatyczne podejście do chronologii jako zasady organizującej wykład. W książce są przytoczone różne interpretacje owej „sprawy”. Trudno je tutaj rozważać, w każdym razie nie sposób uwierzyć w „gwałtowność” (s. 146), czyli pochopność działań Konrada. Autorka przywołuje relację Kroniki wielkopolskiej (rozdz. 69) na ten temat; na interpretację czekają informacje topograficzne dotyczące tej sprawy podane przez to źródło.

Odnosi się wrażenie, że krótki rozdział czwarty został wydzielony trochę sztucznie. Kompetentna analiza list świadków rzuca światło na konsekwencje personalne, jakie miała utrata Krakowa. Konrad korzystał ze wsparcia Rusi — widać trwałość sojuszu zawartego z Danielem przed dwiema dekadami. Politykę północną (Krzyżacy, Pomorze Gdańskie) prowadził książę przy pomocy swoich synów, zwłaszcza Kazimierza kujawskiego.

Jak oceniać bilans działalności Konrada I? Autorka zwraca uwagę, że „Źródła rodzime nie przedstawiają panowania Konrada dobrze, natomiast wychwalają go autorzy źródeł powstałych poza ziemiami polskimi” (s. 211). Podtytuł książki brzmi: *Kniaź wielki lacki*, tak napisano o nim w Kronice halicko-wołyńskiej. Czy to oznacza, że Autorka przychyliła się do tej opinii? Jeżeli chodzi o sprowadzenie Krzyżaków, to Teterycz-Puzio nie potępia tego pomysłu, natomiast zarzuca księciu, że „nie wykazał się czujnością w monitorowaniu poczynań krzyżackich i w ocenie ich intencji” (s. 220). W kwestii polityki małopolskiej podkreśla, że Konrad wyznaczył swoim potomkom „kierunek działania”, mający na celu odbudowę „dziedzictwa przodków” (s. 222). Jeżeli chodzi o ocenę polityki księcia względem pogańskich Bałtów oraz Rusinów, to wyraża pogląd, że należy unikać jednostronności (s. 224). Autorka pozytywnie ocenia dokonania Konrada na Mazowszu: daje temu wyraz, używając określenia „Wielkie Mazowsze” (s. 224). Ogólna konkluzja jest taka: „Konrad Mazowiecki to postać niejednoznaczna i trudna do ogólnej oceny” (233). Jest to wyważone stanowisko i do przyjęcia dla wielu, ale sprzeczne z podtytułem książki.

Recenzowana publikacja była przygotowywana w pośpiechu, tylko tak da się wyjaśnić niestaranne wykończenie tekstu. Pełna lista usterek byłaby długa, tutaj ograniczymy się do przykładów. Przede wszystkim trzeba by w wielu miejscach poprawić wykład pod względem językowym oraz logiki wywodów. Cytaty źródłowe są z reguły niedokładne. Szczególnie nielitościwie jest traktowana kronika Wincentego (czasem daje to komiczny efekt, jak np. na s. 23, gdzie „dziatki” zostały zamienione na „dziadków”; lub na s. 137, gdzie jest mowa o „wyświeceniu dominikanina” zamiast o „wyświęceniu”). Przedmiotowa kronika jest najczęściej cytowana w przekładzie Brygidy Kürbis, ale nigdzie (łącznie z bibliografią) nie ma opisu bibliograficznego wykorzystanej edycji. W opisach bibliograficznych jest niemało błędów, tak samo w przytoczonych stronach

cytowań. Co i rusz natrafiamy na dziwolągi językowe, np.: „Połecczanie” (s. 20), „mógł Bydgoszcz [- -] należeć” (s. 34); „langraf” (s. 41); „Czerwieńsk” (s. 72, 73, 74); „kalatrowensi” – (s. 96); „Gerald Labuda” (s. 111, 112). Autorka stosuje osobliwe imiona odojcowskie: Kazimierowic, Konradowicz.

Brakuje map oraz tablic genealogicznych. Ten ostatni niedostatek jest szczególnie dotkliwy przy książętach ruskich. Teterycz-Puzio zresztą nie ułatwia czytelnikowi ich identyfikacji. Na przykład Ruryk Rościsławowicz jest określony jako książę halicki, gdy tymczasem przywołany Wincenty mówi o księciu kijowskim (s. 23–24). Tenże książę jest zresztą określanym rozmaicie; na s. 45: Ruryk Rościsławowicz, a także książę kijowski Ruryk; na s. 47: wielki książę kijowski Ruryk Rościsławowicz. Na s. 39 Autorka wspomina, że (książę czernihowski i halicki) Michał Wsiewołodowicz był krewniakiem Konrada – trzeba było wyjaśnić, że ojcem Michała był Wsiewołod Czermny, który ożenił się z córką Kazimierza Sprawiedliwego (czytamy o tym na s. 18). Na s. 45 jest mowa o książętach siewierskich Igorewiczach, a także o Igorze księciu nowogrodzkim; w rzeczywistości chodzi o książąt nowogrodzko-siewierskich. Legat Wilhelm z Modeny występuje w książce pod swoim imieniem (s. 114, 115), a także pod imieniem Grzegorz (s. 118, 119; to samo w indeksie osobowym).

Indeks osób jest niepełny. Podobnie jest z bibliografią wykorzystanych publikacji, w której zresztą są odstępstwa od porządku alfabetycznego. W przyp. 76 na s. 30 pojawia się skrót: DKM, którego brak w wykazie skrótów; w przyp. 19 na s. 41 jest wzmiankowany artykuł A.V. Majorova (tytułu nie podano), którego nie ma w cytowanej pracy zbiorowej.

Recenzowana książka jest tak samo trudna do jednoznacznej oceny, jak jej bohater. Z jednej strony mamy zebrany obfity materiał faktograficzny, z drugiej zaś jego przerobienie mogłoby być tu i tam solidniejsze. W każdym razie pozostanie zasługą Agnieszki Teterycz-Puzio podjęcie próby rewizji poglądów historiografii na dokonania księcia mazowieckiego Konrada I.

Marian Dygo
(Warszawa, Pułtusk)